

**ARKUSZ ZAWIERA INFORMACJE PRAWNIE CHRONIONE DO MOMENTU
ROZPOCZĘCIA EGZAMINU**

WPISUJE UCZEŃ

KOD UCZNI

--	--	--

<i>miesiąc</i>				<i>rok</i>			

**UZUPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

*miejsce
na naklejkę
z kodem*

dysleksja

**EGZAMIN
W TRZECIEJ KLASIE GIMNAZJUM
Z ZAKRESU PRZEDMIOTÓW HUMANISTYCZNYCH**

instrukcja dla ucznia

- Sprawdź, czy zestaw egzaminacyjny zawiera 14 stron. Ewentualny brak stron lub inne usterki zgłoś nauczycielowi.
- Na tej stronie i na karcie odpowiedzi wpisz swój kod i datę urodzenia.
- Czytaj uważnie wszystkie teksty i zadania.
- Rozwiązania zapisuj długopisem lub piórem z czarnym tuszem/atramentem. Nie używaj korektora.
- W zadaniach od 1. do 20. są podane cztery odpowiedzi: A, B, C, D. Odpowiada im następujący układ na karcie odpowiedzi:

A	B	C	D
---	---	---	---

Wybierz tylko jedną odpowiedź i zamaluj kratkę z odpowiadającą jej literą, np. gdy wybrałeś odpowiedź A:

■	B	C	D
---	---	---	---

- Staraj się nie popełnić błędów przy zaznaczaniu odpowiedzi, ale jeśli się pomylisz, błędne zaznaczenie otocz kółkiem i zamaluj inną odpowiedź.

○ ■	B	C	■
-----	---	---	---

7. Rozwiązania zadań od 21. do 29. zapisz czytelnie i starannie w wyznaczonych miejscach. Pomyłki przekreślaj.
8. Redagując odpowiedzi do zadań, możesz wykorzystać miejsca opatrzone napisem *Brudnopis*. Zapisy w brudnopisie nie będą sprawdzane i oceniane.

Powodzenia!

KWIECIEŃ 2009

**Czas pracy:
120 minut**

**Liczba punktów
do uzyskania: 50**



Podróż niejedno ma imię...

Tekst I

Człowiek o gorącym sercu i romantycznej duszy. Pasjonat życia. W wolnych chwilach czyta sonety Petrarcki w oryginale i... planuje kolejne podróże. Z Markiem Kamińskim rozmawia Anna Ibisz.

W którym momencie życia zdecydował Pan, że zostanie podróżnikiem?

Jako dziecko czytałem bardzo dużo książek, również podróżniczych: Juliusza Verne'a, Adama Bahdaja, pamiętniki Amundsena. Zafascynował mnie świat podróży i życie, w którym dzieją się nowe rzeczy, patrzy się w przyszłość, odkrywa białe plamy na mapie.

Pamięta Pan swoją pierwszą wyprawę?

Tak, to była wycieczka z rodzicami do Karpacza (*śmiech*). Później w czasie studiów byłem dwa razy w Meksyku, raz na Kubie, przejechałem też z przyjacielem całą Europę. Wybór kierunku studiów bardzo mi się w podróżowaniu przydał, bo filozofia uczy myślenia, a bez niego nie da się podróżować. [...]

Ile razy otarł się Pan o śmierć?

Wiele razy. Przechodziłem przez lodowe szczeliny, wpadałem do wody. Zawsze się wtedy bałem. Strach to naturalny odruch, którego nie należy się wstydić. [...]

Bliscy cieszą się z Pańskiej pasji?

Martwią się o mnie, zniechęcają mnie do wypraw. Moi rodzice nie cieszą się z mojej pasji, ale ja to rozumiem. Gdybym miał syna, też bym się o niego bał, bo taki rodzaj podróżowania, jaki uprawiam, jest niebezpieczny. [...] Człowiek powinien móc realizować swoje marzenia i zdawać sobie sprawę z ryzyka, jakie to za sobą pociąga.

Czy podróżowanie jest tylko pasją, czy też Pana zawodem, sposobem na życie?

Wszystko zależy od skali wyprawy. Jeśli myśli się o zdobywaniu bieguna, to jest to pasja, której trzeba się w pełni poświęcić. [...] Dla mnie wyprawy są po prostu życiem, połączeniem zawodu i pasji. Jeśli miałbym doradzać coś ludziom, którzy dużo pracują, a marzą o jakiejś wyprawie – nie trzeba od razu iść na bieguna! [...]

Czego się Pan dowiedział o sobie samym dzięki tym wyprawom?

Tego, że każdy człowiek może bardzo wiele dokonać, jeśli tylko chce. [...]

Będzie Pan podróżował do końca życia?

Tak. I nie chodzi mi o przemieszczanie się z punktu A do B, traktuję moje wyprawy jak projekty. Tak jak malarz, który ma farby i płótno i stara się coś namalować, tak i ja staram się zaplanować każdą wyprawę jak jakąś kompozycję. Podróżowanie też jest swego rodzaju sztuką, twórczością człowieka. Mnie nie chodzi o zaliczanie kolejnych miejsc na mapie, nie zależy mi na tym, żeby być bohaterem, nie chcę z nikim konkurować ani nikomu niczego udowadniać. Chcę tworzyć własne kompozycje. Ale nic na siłę. We wszystkim przecież trzeba umieć znaleźć równowagę.

[za:] <http://zima.wp.pl/artukul.html?kam>

Zadanie 1. (0-1)

Jaką rolę w życiu Marka Kamińskiego odegrały książki, które czytał w dzieciństwie?

- A. Rozwinęły w nim zainteresowanie historią i geografią.
- B. Obudziły w nim ciekawość świata.
- C. Zachęciły go do prowadzenia badań naukowych.
- D. Nauczyły go planowania własnych działań.

Zadanie 2. (0-1)

Co studiował Marek Kamiński?

- A. Dziennikarstwo.
- B. Geografię.
- C. Filozofię.
- D. Malarstwo.

Zadanie 3. (0-1)

Zdaniem Marka Kamińskiego wyprawy

- A. sprzyjają odkrywaniu piękna ojczystej przyrody.
- B. zachęcają do lektury powieści podróżniczych.
- C. umacniają więzi między podróżnikami i ich rodzinami.
- D. pozwalają realizować marzenia i odkrywać prawdę o człowieku.

Zadanie 4. (0-1)

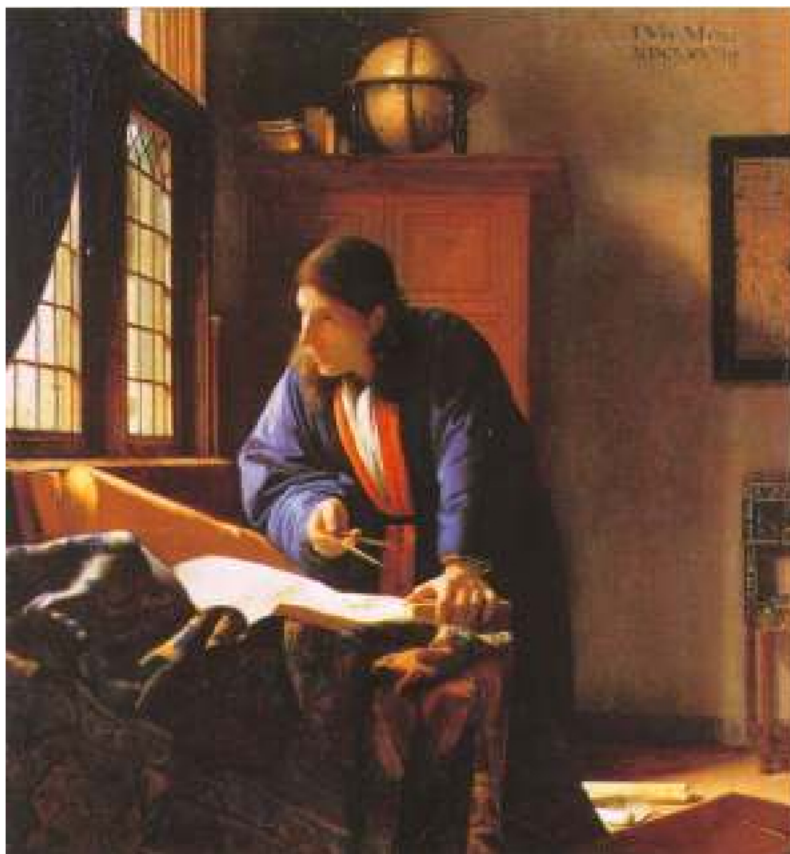
Wyrażenie *białe plamy* w kontekście wypowiedzi Marka Kamińskiego oznacza

- A. nieznanne fakty z przeszłości.
- B. miejsca wiecznego śniegu.
- C. bezkresną, niezmierną przestrzeń.
- D. nowe, niezbadane jeszcze miejsca.

Zadanie 5. (0-1)

Ogólną myśl o charakterze filozoficznym Marek Kamiński zawarł w zdaniu:

- A. *Zafascynował mnie świat podróży i życie, w którym dzieją się nowe rzeczy, patrzy się w przyszłość, odkrywa białe plamy na mapie.*
- B. *Moi rodzice nie cieszą się z mojej pasji, ale ja to rozumiem.*
- C. *Każdy człowiek może bardzo wiele dokonać, jeśli tylko chce.*
- D. *I nie chodzi mi o przemieszczanie się z punktu A do B, traktuję moje wyprawy jak projekty.*



Jan Vermeer, *Geograf* (ok. 1668 r.), [w:] „Galeria Sztuki” nr 14.

Zadanie 6. (0-1)

W centrum obrazu artysta umieścił

- A. okno przysłonięte kotarą.
- B. mapę wiszącą na ścianie.
- C. szafę z globusem.
- D. mężczyznę z cyrklem.

Zadanie 7. (0-1)

Światło padające przez okno

- A. wydobywa z mroku tylko postać mężczyzny.
- B. oświetla głównie sylwetkę mężczyzny i rozłożoną mapę.
- C. jednakowo oświetla wszystkie przedmioty.
- D. szczególnie eksponuje szafę i stojący na niej globus.

Zadanie 8. (0-1)

Wyraz twarzy i postawa postaci przedstawionej na obrazie świadczą

- A. o wzburzeniu.
- B. o przerażeniu.
- C. o zadumie.
- D. o radości.

Zadanie 9. (0-1)

Obraz jest przykładem malarstwa

- A. rodzajowego.
- B. mitologicznego.
- C. historycznego.
- D. pejzażowego.

Tekst II

Prośba o wyspy szczęśliwe

A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź,
wiatrem łagodnym włosy jak kwiaty rozwiej, zacałuj,
ty mnie ukołysz i uspij, snem muzykalnym zasyp, otumań,
we śnie na wyspach szczęśliwych nie przebudź ze snu.

Pokaż mi wody ogromne i wody ciche,
rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć zielonych,
dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul,
myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością.

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Prośba o wyspy szczęśliwe*,
[w:] *Serwus, madonna. Wiersze i poematy*, Warszawa 1984.

Zadanie 10. (0-1)

W którym z zacytowanych wersów bezpośrednio ujawnia się podmiot liryczny?

- A. *Wiatrem łagodnym włosy jak kwiaty rozwiej, zacałuj.*
- B. *Dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliż i przytul.*
- C. *We śnie na wyspach szczęśliwych nie przebudź ze snu.*
- D. *Myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością.*

Zadanie 11. (0-1)

Osoba mówiąca w wierszu

- A. planuje realną podróż.
- B. tęskni za biblijnym rajem.
- C. marzy o szczęściu w miłości.
- D. rozmyśla o samotnym życiu.

Zadanie 12. (0-1)

Nastrój, w jakim jest podmiot liryczny, najtrafniej wyrażają określenia:

- A. ukojenie i nadzieja.
- B. obojętność i niechęć do działania.
- C. zwątpienie i rozpacz.
- D. radość i pewność siebie.

Zadanie 13. (0-1)

Jakie środki poetyckie występują w wersie: *rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć zielonych?*

- A. Przenośnia i epitet.
- B. Porównanie i antyteza.
- C. Porównanie i apostrofa.
- D. Przenośnia i kontrast.

Zadanie 14. (0-1)

O tym, że wiersz ma charakter prośby, świadczy wielokrotne użycie

- A. bezokoliczników.
- B. imiesłówów.
- C. trybu przypuszczającego czasowników.
- D. trybu rozkazującego czasowników.

Zadanie 15. (0-1)

Z wiersza wynika, że

- A. bliskość ukochanej osoby może być źródłem szczęścia.
- B. tylko bezludna wyspa jest miejscem szczęśliwości.
- C. prawdziwe szczęście nigdy nie jest osiągalne.
- D. ważne jest samo marzenie o szczęściu, a nie jego osiągnięcie.

Tekst III

Jednym z motywów, ciągnących się przez wiele lat rozrachunków za powstanie listopadowe, był także swoisty bilans zysków i strat, jakie ponieśli uczestnicy tych wydarzeń. Inaczej mówiąc, pytanie o to, kto zyskał, a kto stracił na powstaniu. [...]

A ceną najwyższą okazywała się emigracja. Absolutnie nieprzewidywalna zarówno w zakresie życiowych konsekwencji, własnej odporności psychicznej na rozłąkę z krajem, jak też braku wyobraźni nieogarniającej możliwości długiego trwania wychodźstwa, właściwie niemal bezkresnego.

Czyż można wyobrazić sobie rzeczywistość niewyobrażalną, zupełnie nową, nie wspartą żadnym doświadczeniem? Jak się okazało, sięganie do doświadczeń Legionów Dąbrowskiego było analogią naciąganą i wręcz zwodniczą. Emigracja polistopadowa nie stała się formacją wojskową, a Europa ówczesna, ustabilizowana przez kongres wiedeński, nie miała potrzeb ani szans na wyłonienie „człowieka wieku” miary Napoleona. [...]

Niezależnie od tego, czy opuszczający Polskę zdawali sobie sprawę, że są twórcami zjawiska bezprecedensowego, byli nimi. Własnym losem, swoimi biografiami, uczuciami i umysłami stwarzali nowy kształt polskiej historii – emigrację, którą nazwano wielką. Prawdę mówiąc, kłopotliwa to nazwa, podatna na wykładnię gloryfikująco-patetyczną¹, podsuwaną przez ten kwalifikujący przymiotnik „wielka”. Bo taki właśnie, wartościujący ma ona sens. Nie do liczebności należy go odnosić, choć sześć-siedem tysięcy ludzi, w tym elity polityczne i intelektualne, to niemało. Wielkość wynikała raczej z owego wzoru wzorów emigracji politycznych, jaki stworzyli. W ich odpowiedzialności za kraj, za wierność hasłom, dla których podjęli walkę z Rosją, za hojne obdarowywanie własnym życiem uwielbianej

wówczas – wszak połowę wieku rozłamała Wiosna Ludów – skrzydlatej bogini wolności. Wielkość tkwiła także w szczegółach, w umiejętności organizowania instytucji życia społecznego, w trosce o szkolnictwo i kulturę, czego widoczne ślady pozostały do dziś na przykład w postaci Biblioteki Polskiej.

Jeśli porywali się na zadania częstokroć przekraczające finansowe możliwości tego środowiska, kierowała nimi szlachetna ambicja, aby pozostawić po sobie trwałe wartości i aby kiedyś oddać Polsce kapitał duchowy tutaj zgromadzony. Mimo że to oni właśnie stali się twórcami znaczącego dla dalszych dziesięcioleci XIX wieku podziału na kraj i emigrację, przechowywali ideę wspólnej Polski oraz nadrzędne pojęcie ojczyzny, której uchybić nie wolno.

Alina Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997.

¹ Gloryfikacja – wysławianie, wychwalanie, uwielbianie; patos – podniosłość, wzniosłość.

Zadanie 16. (0-1)

Powstanie listopadowe wybuchło w roku

- A. 1815
- B. 1830
- C. 1848
- D. 1863

Zadanie 17. (0-1)

Emigrację polistopadową nazwano „wielką”, ponieważ jej przedstawiciele

- A. stali się twórcami podziału społeczeństwa polskiego na „kraj” i „emigrację”.
- B. odegrali ogromną rolę polityczną i kulturalną w dziejach Polski.
- C. porywali się na zadania przekraczające możliwości finansowe ich środowiska.
- D. nawiązywali do tradycji napoleońskiej i doświadczeń Legionów Dąbrowskiego.

Zadanie 18. (0-1)

Z tekstu III wynika, że emigranci marzyli

- A. o zerwaniu wszelkich więzi z krajem.
- B. o poprawie warunków materialnych.
- C. o integracji ze społeczeństwem Zachodu.
- D. o odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Zadanie 19. (0-1)

Związek przyczynowo-skutkowy został poprawnie przedstawiony w szeregu:

- A. represje wobec ludności polskiej → utrata przez Polskę niepodległości → Wielka Emigracja
- B. kongres wiedeński → klęska powstania listopadowego → utrata przez Polskę niepodległości
- C. klęska powstania listopadowego → Wielka Emigracja → rozwój kultury polskiej na obczyźnie
- D. Wiosna Ludów → Wielka Emigracja → zesłania Polaków na Syberię

Zadanie 20. (0-1)**Tekst III jest przykładem**

- A. literatury popularnonaukowej.
- B. literatury pięknej.
- C. recenzji.
- D. pamiętnika.

Tekst IV

„Mam na imię Karolina. Mam 17 lat. Mieszkam na wsi w woj. lubelskim. Od kiedy uczę się angielskiego, wyjazd do Anglii to jedno z moich najskrytszych marzeń. Chciałabym przejść się nad Tamizą. Jako siostra zapalonych kibiców sportowych byłabym zaszczycona rozmową z Jerzym Dudkiem, który gra w drużynie Liverpoolu¹”. Starannie przykleiła znaczek i wysłała list do Fundacji Dziecięca Fantazja².

Marcin swój list wystukał na komputerze: „Kraj, który odwiedziłbym z wielką przyjemnością, to Anglia. Nie wiem, czy mogę prosić o spełnienie moich kolejnych marzeń. Jeśli tak, to są nimi obejrzenie na żywo meczu z udziałem Jerzego Dudka, wizyta w fabryce samochodów i przejażdżka takimi autami, jak: ferrari, lamborghini, jaguar, lotus”. Marzenia zostały wysłane, pozostało tylko czekać.

Obydwoje nie wiedzieli, że odbędą podróż życia. Zaczęła się 16 marca w Lublinie, skąd odjechali busem do hotelu Gordon, tuż przy lotnisku Okęcie. Noc spędzona w tym miejscu oswoiła ich z wyciem silników startujących samolotów. Na drugi dzień o 7.50 wsiedli do samolotu. Na lotnisku w Londynie był tłum ludzi, harmider, kolejki do odprawy. Ale to ich nie zraziło. Przygotowywali się przecież solidnie do tego wyjazdu. Marcin, choć prymusem nie jest i czasem kijem go do nauki nie zagonisz, wkuwał jak wściekły angielskie słówka. Nie robi z siebie głupka przed Angolami. Także Karolina, kiedy dowiedziała się o podróży, nie odchodziła od książki – nic tylko angielski i angielski. Kiedy zaczyna się przygoda twojego życia, musisz się dobrze przygotować, nie możesz wskoczyć do niej tak po prostu jak do kałuży.

Miasto powitało ich piękną pogodą. Lunch zjedli w hotelu. Potem ruszyli pod Big Bena³, Buckingham Palace⁴ i do Westminster Abbey⁵. Później przyszedł czas na Londyńskie Oko⁶. Widać z niego całe miasto. Ten dzień zaliczyli do udanych. Następnego dnia wstali bladym świtem. Zaplanowali przecież spacer nad Tamizą. Gdy wrócili do hotelu, Marcinowi aż dech zaparło w piersi. Przed samym wejściem stało piękne fioletowe ferrari. Usiadł za kierownicą, później w fotelu pasażera. Jeździli po Londynie dobrą godzinę. Karolina natomiast poszła do muzeum figur woskowych Madame Tussauds⁷. Patrzyła w oczy Marylin Monroe, śmiała się z Charliego Chaplina. Noc minęła szybko. W czwartek przed południem pod ich hotel w Liverpoolu przyjechały policjantki. Zaprosiły Karolinę i Marcina na wizytę w stajniach i spotkanie ze specjalnymi jednostkami pracującymi z psami. Potem policyjnym radiowozem pojechali na spotkanie z piłkarzami Liverpoolu. Dudek zrobił coś, czego nie było w programie wycieczki: zaprosił ich na kolację. Gadali o wszystkim: Jurek o swoim synku i żonie, Karolina i Marcin o tym, że spełniły się ich marzenia...

Na podstawie: Dorota Kowalska, *Marzenia się spełniają*, „Newsweek Polska”, 15/2004.

¹ Tekst pochodzi z roku 2004 – Jerzy Dudek był wówczas piłkarzem Liverpoolu.

² Fundacja Dziecięca Fantazja powstała w 2003 r.; jej celem jest spełnianie marzeń nieuleczalnie chorych dzieci.

³ Big Ben – popularna nazwa dzwonu i Wieży Zegarowej gmachu angielskiego parlamentu.

⁴ Buckingham Palace – rezydencja rodziny królewskiej.

⁵ Westminster Abbey – Opactwo Westminsterkie; jedna z najsłynniejszych świątyń w Londynie.

⁶ Londyńskie Oko – wielki „diabelski młyn” stojący nad brzegiem Tamizy.

⁷ Madame Tussauds – słynny londyński gabinet figur woskowych założony przez Francuzkę Marie Tussaud.

Zadanie 21. (0-1)

O czym marzyli Karolina i Marcin?

.....

Zadanie 22. (0-1)

W jakim celu została powołana Fundacja Dziecięca Fantazja?

.....

.....

Zadanie 23. (0-1)

Napisz, co robili Marcin i Karolina, aby dobrze przygotować się do „podróży życia”.

.....

.....

Zadanie 24. (0-1)

Jaki rodzaj narracji przeważa w tekście IV?

.....

Zadanie 25. (0-1)

Wypisz z tekstu IV pierwsze zdanie tego akapitu, w którym jest najwięcej elementów sprawozdania.

.....

.....

Zadanie 26. (0-1)

Przekształć podane wypowiedzenia tak, by uniknąć występujących w nich potocznych sformułowań.

Marcin [...] wkuwał jak wściekły angielskie słówka. Nie zrobi z siebie głupka przed Angolami.

.....

.....

.....

Zadanie 27. (0-3)

Na podstawie tekstu IV odtwórz program wycieczki Karoliny i Marcina.

Dzień 1.

1. Wyjazd z Lublina do Warszawy.

2.

Dzień 2.

1.

2. Zakwaterowanie w hotelu, obiad.

3.

4.

5. Podziwianie panoramy miasta z Londyńskiego Oka.

Dzień 3.

1.

2.

Dzień 4.

1.

2.

3. Spotkanie z piłkarzami Liverpoolu.

4.

